

Ogrodnik

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany miesięcznik narodowy i katolicki

Nr. 31 (147 bis)

WYDANIE POSWIĄTECZNE

Czwartek, dnia 1 lipca 1937

Wspomnienie manifestacji kongresowej w Poznaniu

Podniosła manifestacja katolicka Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu, w dzień św. Piotra i Pawła, doszły wczoraj do szczytowego napięcia.

Panujące w mieście ożywienie, spowodowane przyjezdnymi na Kongres i XVII Zjazd Katolicki, uwadniono się szczególnie w poniedziałek wieczorem.

Obywatelstwo naszego miasta witało gościnnie i otwartym sercem olbrzymie rzesze pielgrzymów, rosnące w liczbie z godziny na godzinę. Dekoracje gmachów i domów, przybranych brzezią, girlandami i sztandarami, zwisającymi niekiedy przez całą wysokość budowli, sprawiały niezapomniane wrażenie. Iluminacje niektórych domów i składów były bardzo pięknie i artystycznie pomyślane. Reflektorami oświetlono zabytkowe gmachy, jak katedrę, ratusz, kościół OO. Franciszkanów i Bibliotekę Racyńskich.

Ośrodkiem skupienia rzesz przyjezdnych i miejscowych mieszkańców był plac Wolności, gdzie w si ulic Alei Marcinkowskiego i Nowe wznosił się monumentalny, zdala widoczny ołtarz.

W poniedziałek wieczorem pod okiem ks. palata Taczaka jako proboszcza parafii, ukończono dekoracji ołtarza i przygotowane misy dla Legata Papieskiego, purpuratów i przedstawicieli władz.

Pod kierownictwem dyrektora Ogrodów Miejskich p. Wł. Marciniaka, podesty ołtarza ustrojono białymi liliami, żółtym pyretum, różnokolorowymi hortensjami i piirą. Nad ołtarzem, niezastłonym cęowo żadnym obrazem, by zdala był widoczny Dostojny Celebrans, górowa misternie wykonany baldachim, uwieńczony krzyżem.

Wtorkowy poranek zbudził uroczyste przybrane miasto blaskami słońca. Od samego rana zamknięto dostęp na ulicę, prowadzącą na plac Wolności i wstrzymane tam komunikację.

Mszę św. dla dziatwy odprawił J. Em. kardynał Verdier

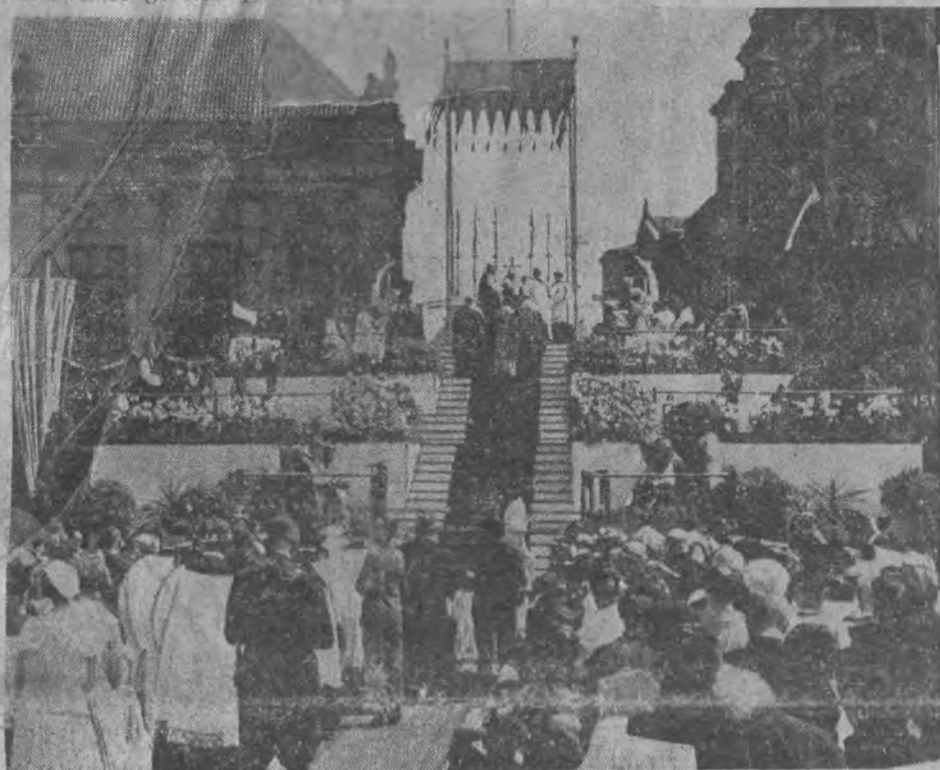
O godz. 8 zgromadziły się na placu Wolności rzesze dzieci, które przybyły pod sztandarami swych stowarzyszeń, Krucjaty Dzicięcej Pana Jezusa i innych, by uczestniczyć w nabożeństwie.

Mszę św. dla dziatwy, zebranej w liczbie około 3 tysięcy, odprawił Prymas Francji, J. Em. ks. Kardynał Ver-

dier, w asyście ks. prof. dr. Włodkowskiego.

Wzruszający był widok, gdy śpiewające rzesze dziatwy błękity i schyliły nabożnie główki podczas błogosła-

wdlewski. W otoczeniu licznych powstańczych pocztów sztandarowych ruszył następnie pochód, który zajął miejsce w pobliżu ołtarza polowego przed Muzeum Wielkopolskim.



MSZA PONTYFIKALNA NA PLACU WOLNOŚCI.

wieństwa po mszy św. Podniosła kazanie wygłosił dla dziatwy J. E. ks. biskup Lorek z Sandomierza. Słowa proste a serdeczne czcigodnego kaznodziei o panującym wszechwładnie Chrystusie Królu, trafiły do dziecięcych serduszek.

Krótką po 9-tej poczęły wkraczać na plac Wolności i okoliczne ulice olbrzymie kolumny organizacji, grup różnych narodowości, Polaków z Niemiec, grup parafialnych, Sokoła, Stronnictwa Narodowego, Powstańców i Wojsków, harcerzy, korporacji akademickich i innych. Powszechną uwagę zwróciły barwne i potężne sztandary delegacji flamandzkiej.

Towarzystwa powstańcze zgromadziły się ze starymi sztandarami na placu Sapieżyńskim. Pielgrzymkę powstańców, przybyłych z różnych stron Wielkopolski, Śląska i Pomorza, powitał por. rez. Podgórski, po czym przemówił b. kapelan wojsk powstańczych ks. doc. dr Br. Gładysz i prezes dr C.

W pierwszych rzędach zajęli fotele Dostojnicy Kościoła, kawalerowie maltańscy i szambelanowie papiescy, przedstawiciele wojskowości i wybitni działacze katolicy z kraju i zagranicy, dalej na ławach zasiadło duchowieństwo i przedstawiciele zakonów męskich i żeńskich oraz osoby posiadające karty wstępu.

Na najwyższym podeście, obok wielkiego ołtarza, po stronie ewangelii zajęli miejsca na fotelach pod baldachimem Ich Eminencje ks. ks. Kardynałowie Verdier z Paryża, Innitzer z Wiednia i Kakowski. Poniżej zasiadli księża arcybiskupi: metropolita Ropp, Jałbrzykowski z Wilna, Twardowski ze Lwowa, Gall z Warszawy, Nowowiejski z Płocka i biskup Scheiwiller z St. Gallen jako przewodniczący stałego komitetu międzynarodowych zjazdów Chrystusa Króla.

Po stronie epistoły zajął miejsce na łolnym podeście delegat rządu, minister Świętosławski, przybyły z radcą

Orsini-Rosenbergiem i delegatem M. S. Z. hr. Dunin-Borkowskim, dalej przedstawiciele urzędów miejscowych: wojewoda poznański, dowódca Okręgu Korpusu, prezes Sądu Apelacyjnego, kurator Okręgu Szkolnego i komisarzyczny prezydent miasta.

Krótko przed godziną 10-tą, wśród okrzyków „Niech żyje!”, w otoczeniu eskorty honorowego szwadronu ulanów Legat Papieski zjechał powozem, ciągniętym przez sześć koni, wraz ze świtą, przed kościół św. Marcina. Stąd, powitany przez księży biskupów, Kardynał Legat udał się w procesji do ołtarza na plac Wolności wśród szpalery organizacji, wnoszących okrzyki.

Gdy Kardynał-Legat dochodził do ołtarza, rozległy się dźwięki intrady, odegranej przez fanfary orkiestry wojskowej pod batutą kapelmistrza kapitana mgr. M. Chmielewicz, opracowanej na motywach pieśni: „Christus vincit”.

Msza pontyfikalna na Placu Wolności

O godzinie 10 Legat Papieski rozpoczął odprawiać przed ołtarzem polowym pontyfikalną mszę św. Asystę honorową stanowili księża kanonicy: Zborowski i Szrebrowski. Członkami presbiter-asystenta sprawował ks. infułat Ruciński.

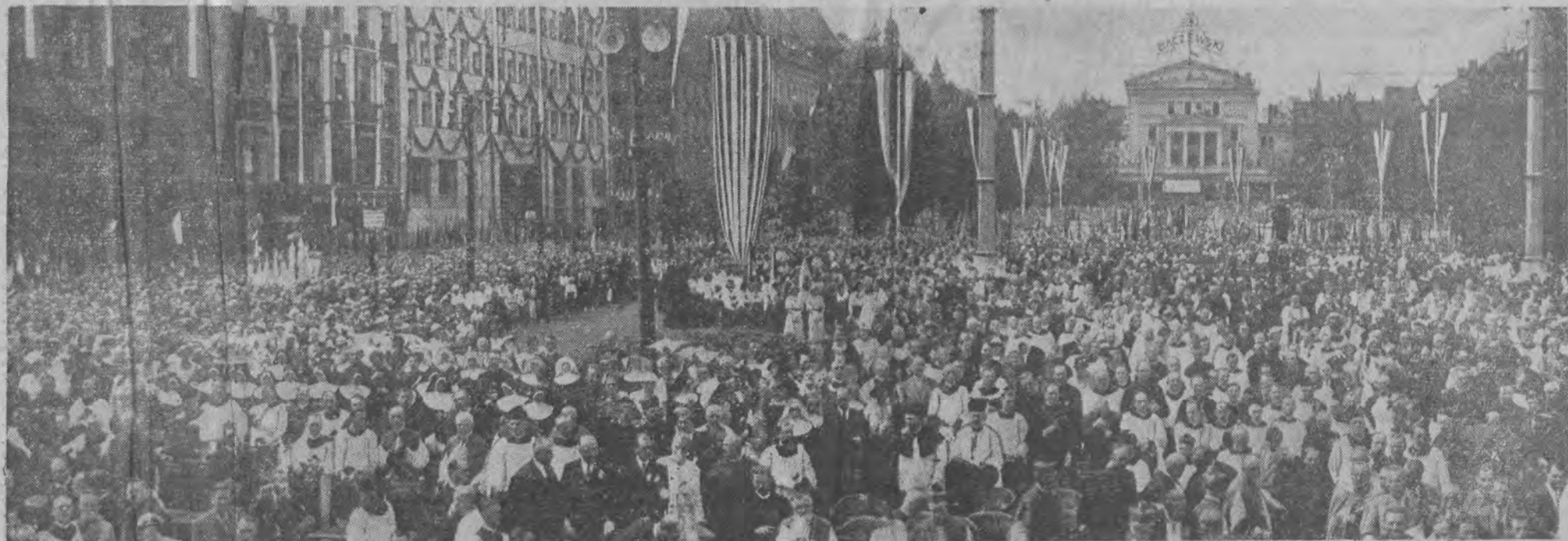
Po odśpiewaniu ewangelii wstąpił na kazalnicy J. E. ks. biskup polowy Gawlina.

Dostojny kaznodzieja mówił w podniosłych słowach o Królestwie Chrystusowym, a następnie wygłosił kazanie w języku francuskim, skierowane do pielgrzymów z zagranicy, uczestniczących w Kongresie Chrystusa Króla. Trzecie kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Gawlina po niemiecku. W natchnionych słowach przedstawił dziejowe posłannictwo Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, w której, pod osłoną Orła Białego, rozwijały i utrwalały się prawdy wiary św. W dzisiejszej walce z bezbożnictwem i pogaństwem nowoczesnym, oraz komunizmem, inne narody katolickie, walczące o te same ideały, mają w katolikach Polski stałego sprzymierzeńca.

Na zakończenie Dostojny kaznodzieja wypowiedział te słowa:

„Ojczyzno moja, chwalilem Ciebie, modląc się w językach obcych. Śpiewałem tę pieśń czei Panu Bogu, gdyż

(DOKOŃCZENIE NA STRONICY 3).



TLUMY WIERNYCH NA PLACU WOLNOŚCI UCZESTNICZĄ W MSZY ŚW., CELEBROWANEJ PRZEZ LEGATA PAPIESKIEGO.

Zakończenie Złoty Sokolstwa w Katowicach

Katowice. (PAT.) Dzisiejszy dzień św. Piotra i Pawła był punktem kulminacyjnym uroczystości, związanych z 8-ym Złotem Sokolstwa Polskiego. Wczesnym rankiem przybyły do Katowic dalsze pogoci specjalne, przywożące resztki sokołów. Udekorowanymi ulicami miasta maszerowały z kwater zwarte oddziały ze sztandarami i orkiestrami, zdążając na pole wyścigowe na przedmieściu Brynow, gdzie odbył się mały uroczysty nabożeństwo.

Na trybunie toru ustawiono na podwyższeniu ołtarz półowy. Ołtarzynie pole wyścigowe wypełniły oddziały sokołstwa z całej Rzeczypospolitej, ustawiając się dzielnicami. Na czele każdej grupy dzielnicowej stała kompania sztandarowa, dalej sokołowie z Czechosłowacji, Niemiec, Ameryki, Rumunii, Francji, Holandii i Belgii. Za oddziałami sokołstwa ugrupowały się oddziały Związku Powstańców Śląskich, Związek b. żołnierzy armii polskiej we Francji, harcerze, organizacje p. w. oraz tłumy ludności z całego Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Całe pole przedstawiało nadzwyczaj malowniczy widok. Szczególną uwagę zwracały oddziały sokołowych i sokołów w barwnych strojach regionalnych.

O godz. 9 rano przybył przedstawiciel marszałka Rydza-Śmigłego, gen. Berbecki, który przy dźwiękach hymnu narodowego w otoczeniu prezesa Związku Sokolstwa Arciszewskiego i starszyny sokołowej odbył przegląd zgromadzonych oddziałów, po czym zajął miejsce przed ołtarzem. — Obok gen. Berbeckiego zasiadł wojewoda śląski, marszałek Sejmiku Śląskiego Grzesik, prezes Arciszewski itd. W dalszych rzędach zasiadli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz delegaci sokołstwa czeskiego i jugosłowiańskiego. Poczty sztandarowe ustawiły się po przelądzie po prawej i lewej stronie ołtarza.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. biskup Adamski, a połączone chóry śpiewaczy wykonały z towarzyszeniem orkiestry pieśń religijną. Następnie podniosła katedra wygłosił naczelnik kapelan Związku Sokolstwa Polskiego ks. prałat Jachimcki, po czym przemówił ks. biskup Adamski, który powitał Sokolstwo w imieniu ks. Kardynała Hłonda, udzielając obecnym błogosławieństwa.

W dalszym ciągu uroczystości przemawiał prezes Arciszewski, składając hold Prymasowi Hłondowi i meldując gotowość Sokolstwa do obrony Ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

Po tym przemówieniu odśpiewano „Rotę”. Z kolei wygłosił przemówienie gen. Berbecki. Orkiestra odegrała hymn narodowy, a po okrzyku na cześć Sokolstwa Polskiego orkiestra odegrała marsz sokołowy.

Po zakończeniu uroczystości odbyła się defilada wszystkich zebranych oddziałów sokołowych i organizacji.

W międzyczasie, gdy oddziały sokołowe grupowały się na polu wyścigowym do defilady, przedstawiciele władz udali się na plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie przed trybuną wybudowano trybunę przystrojone zieloniami i flagami o barwach narodowych. Na bocznej trybunie zajęli miejsca przedstawiciele sokołstwa czeskiego i jugosłowiańskiego, oraz przybyła dziś do Katowic delegacja rumuńskiego instytutu wychowania fizycznego i starszyzna Szkoła polskiego.

DEFILADA

O godz. 12 przybyły władze, po czym rozpoczęła się defilada. Otwierały ją związki i stowarzyszenia śląskie.

Na czele defilady sokołowej kroczył oddział kolarzy, po czym szły przyjmowane gorącymi owacyjami delegacje Sokolstwa polskiego z Ameryki, Francji, Rumunii, Belgii i bardzo liczna grupa sokołówek polskich z Czechosłowacji.

Dalej defilował batalion sztandarowy Sokolstwa, w którym niesiono sztandary wszystkich gniazd sokołowych w Polsce w

liczbie kilkuset. Dalszą grupę stanowiły oddziały Sokolic i Sokół według dzielnic, a więc kolejno maszerowały: dzielnica krakowska wschodnio-małopolska, mazowiecka, pomorska i wielkopolska. Pochód zamykały bardzo liczne szeregi sokołstwa dzielnic śląskiej.

Defilada trwała prawie dwie godziny. Deskonala postawa wszystkich oddziałów, wśród których kroczyły liczne grupy w barwnych strojach regionalnych — jak krakusi, łowiczanie, górale, kaszubi i ślązacy — była gorąco oklaskiwana przez zgromadzone w szpalierach wzdłuż ulicy masę ludności, które przechodzących sokołówek obrzucały kwiatami, wznosząc na ich cześć okrzyki.

W czasie przemarszu Wielkopolan padł — spontanicznie przez zebrane tłumy podjęty — okrzyk: „Niech żyje polski Śląsk bez Żydów”.

Do defilady przyłączyli się trzymający szpalier członkowie Stronnictwa Narodowego. Po przemarszowaniu przez kilka ulic, zostali oni jednak przy ul. Mariackiej rozproszeni w taktowny sposób przez policję.

Katowice. — Dalsze wyniki zawodów sportowych 8-go Złoty Sokolstwa Polskiego przedstawiają się następująco: Siatkówa pań: 1) Małopolska 8 p., 2) Śląsk 6 p., 3) Kraków 2 p., 4) Wielkopolska 2 p., 5) Mazowsze 0 p.

Siatkówa pań: 1) Kraków 8 p., 2) Pomorze 6 p., 3) Małopolska 4 p., 4) Śląsk 2 p., 5) Wielkopolska 0 p.

Szczypiorniaki: Rozegrano jedno spotkanie między dzielnicami Śląska a

Czwarty i piąty etap wyścigu kolarskiego

Częstochowa. — We wtorek nastąpił w Chorzowie start do 4-go etapu międzynarodowego wyścigu kolarskiego około Polski na trasie Chorzów—Częstochowa. Dystans tego etapu wynosi 78 kilometrów. Wspaniała szosa asfaltowa pozwoliła zawodnikom rozwinąć szybsze tempo i przebyć cały dystans w dwie godziny z minutami.

Zaraz po starcie tempo wyścigu wzrosło do 45 km na godzinę. Korzystając z dobrej szosy uciekł innym Węgier Szalay do 2 kilometrów. Po 15 kilometrach jednak doszła go cała czołowa grupa polskich kolarzy. Francuzi zostali zdekompletowani, gdyż jeden z nich przebił dwie gumy i nie mając zapasu musiał zająć miejsce w samochodzie.

Na metę wpadła zwarta grupa kolarzy. Pierwsze miejsce zajął Wasilewski w czasie 2 godz. 08:40, 2) Kluj 2 g. 08:44, 3) Wandor 2 g. 08:44, 4) Napierała 2 g. 08:46, 5) Wiśniewski 2 g. 08:48, 6) Kapiak Łójek 2 g. 08:51, 7) Urbaniak 2 g. 08:52, 8) Kapiak

Cracovia mistrzem wiosennym ligi

Rozegrane w dniu wczorajszym dwa spotkania ligowe zakończyły się zwycięstwami faworytów. Dzięki wygranej z Garbarnią, Cracovia zdaje się zapewnić sobie definitywnie tytuł mistrza wiosennego. Drugie spotkanie, rozegrane w Chorzowie, miało przebieg dość burzliwy. Zwycięstwo, jakie odniósł AKS, było co prawda spodziewane, ale odniesione w warunkach dość anormalnych.

CRACOVIA — GARBARNIA 4:0 (2:0)

Kraków — Zwycięstwo Cracovii było zupełnie zasłużone. Miała ona bowiem przez cały czas wyrażną przewagę, górując zdecydowanie i pod każdym względem nad przeciwnikiem.

Garbarnia zawiadła przede wszystkim w ataku. Nie lepszą była też pomoc. Wyróżniła się jedynie obrona. W Cracovii, która też nie bardzo zadowoliła, a zwłaszcza w ataku — wybijali się pod względem strzałowym Szeliga i Korbas. Bramki

Małopolska, zakończone zwycięstwem Śląska 6:3 (2:2).

Kajak: Jedynki panów (dystans 1,000 m): 1) Falkowski (Grudziądz) 5:03. Dwójki (1,000 m): 1) braćmi Kamińscy (Grudziądz) 4:41. Jedynki pań (1000 m): 1) Lanżanka (Grudziądz) 3:43.

Pięściarstwo (finały): waga papierowa: Wal (Łódź) wypunktował Sowińskiego (Pomorze); muszaj: Piszczak (Kraków) wygrał z Wiśniewskim (Pomorze); kłogucia: Dubisz (Leszno) zwyciężył na punkty z Czerniakiem (Pomorze); piórówka: Lewandowski (Pomorze) przegrał przez k. o. w 2 st. z Rip (Pomorze); lekka: Pasternacki (Łódź) przegrał na punkty do Lewandowski (Pomorze); półśrednia: Biss (Łódź) wypunktował Kowalskiego (Kraków); średnia: Kuropatwa (Łódź) znokautował 1 st. Nowickiego (Bydgoszcz).

Walki stały na d. wysokim poziomie i cieszyły się zainteresowaniem. (Pat.)

Zawody gimn.

Jako ostatnie konkursy sportowe odbyły się zawody gimnastyczne z następującymi wynikami:

Panów: 1) Sieroska KL. (Śl.) 53,51 p., 2) Majecki M. (Śl.) 52,30 p., 3) Osadańka M. (Śl.) 51,40 p., 4) Kozłowski W. (Maz.) 41,95 p., 5) Krawczykowski W. (M.) 41 p., 6) Bregala (Śl.) 42,95 p., 7) Szlosarek W. (Śl.) 41,40 p., 8) Retyna T. (Pom.) 40,95 p. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła dzielnica śląska z 335,23 punktami.

Młodzież męska: 1) Kurezyk St. (Łódź) 56,55 p., 2) Ziętowski Edw. (Poznań) 51,98, 3) Lesiński Zd. (Poznań) 49,90. Drużynowo: 1) Poznań 280,98 p., 2) Łódź 278,08, 3) Śląsk 264,06 p.

nie spotykany osób Ślązaków, odgwizdując na ich niemiłe faule i urojone spalanie. Podziwiwi należało duże zdyscyplinowanie drużyny śląskiej. W 38 min. pada pierwsza bramka dla Podgórza ze strzału Hausnera. Na min. przed przerwą sędzia dyktuje z niewidomych przyczyn rzut karny przeciw Ślązakom, z którego pada druga bramka dla Podgórza. Niewątpliwie fakt a zalał zespół gości. Po zmianie pola ciągu czterech minut Podgórze zdobył dwie bramki, obie przez Uznańskiego. Od tej chwili goście przejmują inicjatywę. W 7 min. uzyskują jedyną honorową bramkę z rzutu karnego, egzekwowanego przez Pieca I. Wynik dnia ustalili w 2 min. Hodur. (PAT)

RESOL — UNIA (LUBLIN) 8:0

Rzesów. — Spotkanie to wywołało dość duże zainteresowanie. Gospodarze byli drużyną lepszą i przeważali w pierwszej części gry. Po przerwie Unia przeszła do ataku, Resovia jednakże broniła się znakomicie i pod koniec gry przeważała. (c.)

Wyniki w półfinale

Wyniki w półfinale: 1) Unia przegrała 1:2 z Resovią, 2) Resovia przegrała 2:1 z Unią, 3) Unia przegrała 0:2 z Resovią, 4) Resovia przegrała 1:2 z Unią, 5) Unia przegrała 1:2 z Resovią, 6) Resovia przegrała 1:2 z Unią, 7) Unia przegrała 1:2 z Resovią, 8) Resovia przegrała 1:2 z Unią, 9) Unia przegrała 1:2 z Resovią, 10) Resovia przegrała 1:2 z Unią, 11) Unia przegrała 1:2 z Resovią, 12) Resovia przegrała 1:2 z Unią. W półfinale będzie Amerykanka Marble. W trzecim ćwierćfinale Francuzka Mathieu wyeliminowała Chilijkę Lizanę 6:3, 6:3 i spotka się w drugim półfinale z Dorothy Round (Anglia), która pokonała Amerykankę Helen Jacobs 6:4, 6:2.

LEKKA ATLETYKA

Robotnicze mistrzostwa Polski. W ramach mistrzostw robotniczych Polski odbyło się we wtorek w Łodzi spotkanie pomiędzy reprezentacją robotniczą Polski a drużyną lekkoatletyczną LKSu. Dość niespodziewanie zwyciężyła reprezentacja w stosunku 40,5:33,5 p. Wyniki były następujące:

100 m: Turowski (Rob) 11:4, 2) Radwański (LKS) 11:6; 400 m: 1) Stański (LKS) 5:2, 2) Kaczmarek (Rob) 5:5; 1500 m: 1) Mula (Rob) 4:36,5, 2) Krawczyk (LKS); skok wznwyż: 1) Joss (LKS) 1,65 m, 2) Piatkowski (LKS) 1,60, 3) Waryszewski 1,4 x 100 m: 1) reprezentacja 46 s., 2) LKS 47. Zwycięstwo sztafety robotniczej było niespodzianką i spowodowane zostało fatalnymi zmianami paleczki w sztafecie LKSu. — Rzut oszczepem nie odbył się z powodu braku miejsca. (c.)

MOTOCYKLIZM

W Gdyni odbyły się doroczne wyścigi uliczne z udziałem około 50 zawodników i z elita polskich motocyklistów na czele oraz zawodników z Gdańska i Kołowa. Trasa jednego okrążenia wynosiła 3,450 m. Start i meta znajdowała się na Al. Piłsudskiego. Wyścigi wywołały ołbrzymie zainteresowanie i zgromadziły wzdłuż trasy kilkanaście tysięcy osób.

Wyniki były następujące: Kategoria sportowa 100 ccm 6 okrążeń: Dabrowski (Gdynia), Maszyny sportowe od 250 do 350 ccm (4 okrążeń): 1) Smigielski (Gdańsk), Kat. 500 ccm (4 okrążeń): 1) Tyler (Gdańsk), Kat. wyścigowa od 250 do 350 ccm (4 okrążeń): 1) Dabrowski (Gdynia), Kat. do 500 ccm (4 okrążeń): 1) Zimmer (Gdańsk).

Finał maszyn wyścigowych wygrał również Zimmer (Gdańsk). Nagrodę Baltyku zdobył także Zimmer a nagrodę Targów Gdynskich Łączynski (Gdynia). (PAT)

PIŁKA RĘCZNA

Reprezentacja okręgu łódzkiego pokonała w szczypiorniku w Łodzi po niezwykle ciekawej walce reprezentację robotniczą Polski w stosunku 8:6 (3:3). Bramki dla reprezentacji robotniczej zdobył Kleinert, a dla okręgu — Grubert. Zapasniktwo

W zapasach reprezentacja Łodzi zwyciężyła drużynę robotniczą Polski 11:5. Reprezentacja robotniczą stanowią zespół warszawskiej elektryczności. (c.)

PLYWANIE

W Krotoszynie odbyły się międzklubowe zawody, zorganizowane dzięki staraniom zarządu POZP przez tamtejszą Astrę. Wywołały one duże zainteresowanie, a wobec wyrównanych sił startujących zawodników były interesujące. Wyniki zawodów wykazały, że Astra po dwuletniej przerwie i obniżonej obecnie reorganizacji zabrała się rzetelnie do pracy i żywie należy nadzieje, że rychło uzyska swe dawne czołowe stanowisko w pływactwie provincialnym.

Wyniki przedstawiają się następująco: 100 m klas.: 1) Ratajczak (AZS) 1:32,9, 2) Jarecki (HCP); 100 m wznak: 1) Lisewski (HCP) 1:30,1, 2) Budziński II (Krot) 1:31,5; 200 m kl.: 1) Nowaczewski (Krot) 3:34,6, 2) Jarecki II (HCP) 3:41,5; 200 m dow.: 1) Lisewski 2:51,8, 2) Helwing (AZS) 2:56,4; 100 m kl. pań: 1) Gruchajówna (Krot) 1:55,5, 2) Paprzycka (Krot) 1:59,1; 100 m dow.: 1) Lisewski 1:11,4, 2) Helwing 1:11,8; trampolina: 1) Szlachta J. (Krot) 1:28,2, 2) Lisewski 1:46,6; 3 x 100 m zm.: 1) HCP 4:39,8, 2) Astra 4:52,4 x 100 m kl.: 1) kombinowana sztafeta HCP i AZS 6:36,2, 2) Astra 4:52; 5 x 50 m dow.: 1) Astra 3:04,2, 2) HCP 3:08. (a)

Nowy zarząd sekcji pływackiej Astry (Krotoszyn) ukonstruował się jak następuje: kierownik — Z. Klemczak, sekretarz — Michałczyk, skarbnik — Nawrocki, gospodarz — W. Szlachta, kapitan sport. — Szlachta. (a)

Trener amerykański Steep przyjechał na pód dnia do Poznania celem zorientowania się w posiadaniach przez kluby poznańskie materiałów. W tym celu komisja sportowa POZP wybrała najlepszych zawodników, którzy stawić się mają w piątek o godz. 16 na pływalsi PTP. Przy tej okazji należy wrzucić zdziwienie, że Polski Zw. Pływacki swego trenera przysłał do Poznania tylko na tak krótki czas, mimo, że Poznań dysponuje największą liczbą czynnych klubów oraz zawodników w Polsce. W sprawozdaniach swych PZP stawia okręg poznański na pierwszym miejscu iako wzór dla innych. Jeżeli zaś chodzi o udzielenie pomocy, o Poznaniu zapomni się niestety zupełnie. (a)

Kończak mistrzem tenisowym juniorów

Łódź. — We wtorek zakończył się trzydniowy turniej tenisowy „Wimy” o mistrzostwo juniorów do lat 20. Wbrew ogólnym rachubom i przewidywaniom turniej zakończył się dużą niespodzianką w postaci porażki zeszlorocego mistrza Kswawerego Tloczyńskiego, który przegrał w finale z Kończakiem w stosunku 4:6, 4:6, 5:7.

Kończak zdobył jeszcze drugi tytuł mistrzowski w grze podwójnej, w której wraz ze swym partnerem Piechockim zwyciężył w finale parę poznańską Ks. Tloczyński i Borowczak czterech setach 6:3, 6:1, 3:6, 6:1.

W spotkaniach o mistrzostwo młodzieńców do lat 16 nie rozegrano we wtorek finału. Trzej zawodnicy bowiem, a mianowicie: Tomaszewski, Banasiak i Jurasz zdobyli równą ilość punktów, wskutek czego zaszła potrzeba rozegrania dodatkowych spotkań decydujących. Ponieważ Tomaszewski musiał opuścić Łódź, do decydującego spotkania, które odbyło się we środę, stanął Jurasz i Banasiak.

W grze podwójnej para Staniszewski i Jurasz zwyciężyła parę Słusarz i Skonecki 9:7, 8:6, zdobywając tym samym mistrzostwo młodzieńców.

Wszystkie walki finałowe były bardzo zaciete i prowadzone na zadowalającym poziomie przy bardzo wyrównanych siłach. Zainteresowanie turniejem naszych młodych tenisistów było bardzo wielkie. Organizacja była bardzo sprawna.

Repr. robotnicza Polski 1:1 (0:0)

Łódź. — Spotkanie to odbyło się w Łodzi i stało na niesłychanie niskim poziomie. Oba zespoły zawiodyły kompletnie, wykazując przede wszystkim brak zgrania. Nieco lepiej pod tym względem przedstawiał się zespół Łodzi. Zespół robotniczy grał za to bardzo ambitnie, nadrabiając tym braki techniczne. W pierwszej części gra była chaotyczna, przy czym zespół Łodzi lekko przeważał. Atak jego zaprzępał jednak kilka okazji podbramkowych.

Po przerwie reprezentacja łódzka przeważała zdecydowanie. Tylko dzięki dobrej grze swych tyłów reprezentacja robotnicza uchroniła się od porażki. Pod koniec zawodów obie drużyny zwiększyły tempo, w rezultacie czego zdobyły po jednej bramce.

Dwa pierwsze miejsca Łódzianek

Poznań — W niedzielę rozegrano finały mistrzostw Polski w hazenie na boisku KPW. Mistrzem została drużyna IKP (Łódź).

W pierwszej rozgrywce o piątą i szóstą miejsce spotkały się drużyny Warty i R. K. S. Lwów. Zwyciężyły warciarki w stosunku 6:5 (3:3). Następnie rozegrano

zdoyleli Korbas, Żilka z wolnego, Góra i Szeliga. Sędziował p. Fass wobec 2500 widzów.

AKS — ŁKS 3:2 (1:0)

Chorzów. — Spotkanie to miało przebieg dość ciekawy, ale i burzliwy i było typową walką o punkty. Nieudany występ sędziego spowodował, że zawody toczyły się w atmosferze bardzo napiętej. Pierwszą bramkę zdobył AKS przez Wołstala ręką. Protesty ŁKS-u sędzia nie uwzględnił. Wyrównał po przerwie Miller. Niebawem AKS zdobył ponownie prowadzenie, ale Lewandowski po raz drugi wyrównał.

Na 3 minuty przed końcem sędzia poddyktował rzut karny dla AKS-u za foul na Pohopinie. Egzekwował go Pytel, który piłkę, odbita przez bramkarza, dobił ponownie do bramki, zdobywając tym samym zwycięski punkt dla AKS-u. Widzów 3000. Sędziował p. Arczyński. (c.)

spotkanie o trzecie i czwarte miejsce.

AZS (Warszawa) — Cracovia (Kraków) 2:0 (1:0). Zwycięstwo drużyny warszawskiej było zasłużone, przeważała szczególnie celnością w strzałach.

Do walki finałowej o tytuł mistrza Polski stanęły dwie drużyny łódzkie, co jest dużym sukcesem łódzianek.

IKP (Łódź) — HKS (Łódź) 6:4 (3:2). Gra była zacięta i szybka. Dzięki lepszymu atakowi odniosło zwycięstwo IKP. Gra sama była na ogół wyrównana i ciekawa. Na zakończenie turnieju odbyła się defilada zawodniczek. (fl)

O WEJŚCIE DO LIGI

Sensacyjna porażka „Naprzodu”

Kraków — W Krakowie odbyło się we wtorek pierwsze spotkanie o wejście do ligi. Zakończył się ono wysokim zwycięstwem Podgórza nad mistrzem Śląska Naprzodem z Lipin 5:1 (2:0).

Podgórze wygrało zasłużenie jako drużyna bardziej technicznie zaawansowana. Ślązacy grali dość prymitywnie, narzucając w pierwszej połowie szybkie tempo, którego później sami nie wytrzymał. Do przerwy gra była żywa z lekką przewagą miejscowych. W okresie tym sędzia p. Gumplowicz z Krakowa krzywdził w nie-

Przemysłowcy przerwali milczenie

Termin konferencji w sprawie umowy w przemyśle włókienniczym wyznaczony — Przemysłowcy-Polacy skłonni są do podwyżki plac, natomiast przemysłowcy-Żydzi prą do strajku

Łódź, 30. 6. Trwające od dłuższego czasu milczenie przemysłowców co do wyznaczenia konferencji z przedstawicielami związków robotniczych, w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, zostało wreszcie przerwane.

Jak się dowiadujemy, przemysłowcy postanowili zaprosić przedstawicieli robotników na konferencję porozumiewawczą na dzień 2 lipca. Omówione mają być formy porozumienia co do zawarcia umowy zbiorowej. Dzisiaj otrzymujemy z Łodzi robotnicze oficjalne pisma zawiadaniające o konferencji.

Jak nas poinformowano, że źródła miarodajnych, przemysłowcy-Polacy skłonni są do podwyższenia plac robotnikom o 15 pct, jednak propozycja ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem żydowskich sfer przemysłowych, którzy uważają, że kwestia podwyżki nie jest narazie aktualna i

pertraktacje w tej sprawie zdecydowanie są prowadzić przez cały lipiec. Jak z tego wynika, żydowscy przemysłowcy życzą sobie strajku.

Tow. Dobroczynności św. Józefa przed sądem

Katowice. (Tel. wł.). Niezadługo zaidzie się przed sądem, sprawa Towarzystwa Dobroczynności św. Józefa, które poszkodowało ponad 3 tysiące osób.

Towarzystwo to, na terenie powiatu rybnickiego, złożył niejaki Jan Janek z Rybnika, grabarz żydowskiego cmentarza. Janek, którego synowie byli sprzątacami w bożnicy, ulokował Tow. w domu żydowskim.

Janek miał do dyspozycji szereg agentów, którzy werbowali mu członków, sam zaś prowadził bez żadnej kontroli agendy Towarzystwa Dobroczynności św. Józefa, które nie było nigdzie rejestrowane.

W ostatnim czasie Tow. liczyło już ponad 3 tysiące członków, a dochód roczny wynosił 50 tysięcy złotych. Oczywiście pieniądze te nie szły na za-

Nabożeństwo na intencję biskupa Sapięhy

Łódź, 30. 6. Wczoraj o godz. 12.30 zostało odprawione, staraniem sodalicy inteligencji męskiej, w katedrze łódzkiej nabożeństwo na intencję powrotu do zdrowia ks. metropolity Sapięhy. Nabożeństwo zgromadziło tłumy wiernych i szereg organizacji katolickich ze sztandarami. Mszę św. od-

prawił proboszcz ks. prałat Cesarz.

Po nabożeństwie tłumy wiernych manifestowały przed katedrą i na ul. Piotrkowskiej na cześć ks. metropolity i wznosiły okrzyki przeciwko Żydom, masonerii oraz komunizmowi.

Gdy manifestanci znaleźli się przy zbiegu Piotrkowskiej i Główniej, nadjechało kilka samochodów z policją, która zaczęła rozpraszać zgromadzonych przy pomocy pałek gumowych.

Kilka osób zostało ranionych.

Przed nominacją bajratu w Łodzi

Łódź, 30. 6. Łódzka prasa „ozonowo-żydowska donosi, że w bież. tygodniu, tj. 1 lub 2 lipca nastąpi nominacja tymczasowej Rady Miejskiej w Łodzi. Podobno dekret nominacyjny został już przedłożony ministrowi spraw wewnętrznych.

Pierwsze zebranie tymczasowej Rady Miejskiej, na którym ma być dokonany wybór poszczególnych komisji, odbyć się ma w przyszłym tygodniu. Skład Rady ma odbiegać daleko od pierwotnie podanej przez prasę żydowską.

Wypadek strażaków łódzkich

Łódź, 30. 6. Na szosie pod Częstochową, samochód wiozący wycieczkę strażaków I oddziału Straży Ogniowej Łódzkiej, w liczbie 16 osób, w czasie wymijania wozu chłopskiego wskutek spłoszenia konia skręcił do rowu i rozbił się. Jeden ze strażaków, Mikołajczak z ul. Drewnowskiej 34 został bardzo ciężko ranny.

Kilkanaście osób zostało lżej rannych.

„Belgica“ czy „Polonia“

Bruksela. — Sprawa zdobycia pierwszego miejsca w zawodach o puchar Gordon-Benneta nie została do chwili obecnej rozstrzygnięta. Prasa belgijska, która już poprzednio święciła zwycięstwo Demuytera, teraz donosi, iż pierwsze miejsce zdobędzie Belgia lub Polska. — Aero-klub belgijski do czasu przystania dokładnych raportów o miejscu lądowania na podstawie których zostanie obliczona odległość przebyta przez obydwaj balony odmawia udzielenia w tej sprawie jakichkolwiek informacji.

Dokładny wynik tegorocznych zawodów będzie dopiero znany około 10 lipca.

KRONIKA ŁÓDZKA

Tydzień Morza. Onegdaj wieczorem z racji „Tygodnia Morza“ na placu Wolności przed gmachem Zarządu Miejskiego odbyła się zbiórka delegacji stowarzyszeń, organizacji społecznych, samochodów-okrętów. Tutaj nastąpiło podniesienie bandery, po czym orkiestry przeciągnęły ulicami miasta i odebrały capstrzyk. Wczoraj po odprawieniu nabożeństwa o godz. 10 oddziały wojskowe, p. w., Liga Morska, organizacje b. wojskowych, organizacje społeczne itd. przemarszerowały na plac Wolności, gdzie wygłoszone zostały przemówienia.

Pochód ulicami przy dźwiękach kilkunastu orkiestr przeciągnął ul. Piotrkowską. Niezwykle efektownie prezentowały się samochody-okrety, których pojawienie się zgromadzona publiczność powitała oklaskami.

Kotlarze grożą strajkiem. W dniu 30 bm. odbędzie się konferencja z kotlarzami, którzy wystąpili z żądaniem podwyższenia plac i zawarcia umowy zbiorowej. Kotlarze zastrzegli, że w razie niezyskania porozumienia proklamują strajk.

Brudy w żydowskich składach ryb. Władze administracyjne wobec ostatnio zanotowanych wypadków zatrucia, w tym jeden wypadek śmiertelny, zarządziły kontrolę składów rybnych, znajdujących się prawie wyłącznie w rękach żydowskich. Jedenastu właścicieli Żydów za anty-sanitarny stan składów pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wybiła pogrzebaczem oko rywalce. Na posesji przy ul. Zamoyskiego 3, 27-letnia Marianna Karbowska, na tle rywalizacji o względy mężczyzny, napadła na swą sąsiadkę, 20-letnią Melanię Twaróg, którą pobiła pogrzebaczem żelaznym, przy czym wybiła jej oko. Ranną odwieziono do szpitala, a Karbowską zatrzymano.

Mord na odpuście

Zabójstwo na zabawie w Wirkitnie

Łódź, 29. 6. W Milejskach pod Łodzią, podczas odpustu w lokeiowym sklepie doszło do starcia między 24-letnim Stefanem Latkowskim i 22-letnim Tadeuszem Kowalskim z Milejszek. Kowalski został kilkakrotnie pobity przez Latkowskiego. Korzystając z przybycia na odpust swych czterech braci, Józefa, Karola, Stanisława i Antoniego, zamieszkałych w Łodzi (Rokicińska 27) oraz kuzyna Adama Krokockiego, postanowili rozprawić się z przeciwnikiem. W trakcie bójki Stefan Latkowski padł pod ciosemi noży i wskutek przecięcia krta-

ni oraz ran zmarł na miejscu. Pięciu Kowalskich i Krokockiego aresztowano.

Podobne zabójstwo wydarzyło się w Wistkowie na zabawie tanecznej, urządzanej przez straż ogniową w nocy na 28 bm. Nad ranem między pijanymi uczestnikami doszło do bójki na noże i pchnięty w serce 27-letni Stefan Wawrzko padł trupem. Policja aresztowała pięciu uczestników bójki, a mian. Jana Szalba, Leona i Stefana Bargów, Eugeniusza Świątka i Leona Barłogę jako podejrzanych o zabójstwo.

Kradzież na „wodotrysk“

Warszawa. (Tel. wł.). Złodzieje warszawscy wpadli ostatnio na nowy pomysł, by okradać swe ofiary. — Jest to pomysł kradzieży na „wodotrysk“.

Do sklepu Moszka Adelfanga przy ul. Towarowej przyszedł jakiś jegomość i zażądał szklanki wody sodowej. W tym samym momencie zjawiała się w sklepie inna klientka, która niebacznie położyła torebkę z pieniędzmi na ladzie sklepowej. Amator wody sodowej, ujrawszy to, zachłystnął się na-

gle wodą i opryskał nią klientkę. Opryskana odskoczyła wówczas na bok, pijący zaś wodę upuścił szklankę na ziemię, porwał torebkę i nim klientka zorientowała się, co się stało, umknął szybko ze sklepu.

Okradzona podniosła wielki krzyk, na który zbiegło się kilku przechodniów, którzy popędzili za uciekającym. Nie dało to jednak rezultatu, gdyż złodziej zbiegł, zabierając Frandli Zyskind 56 zł.

pomogi, jak myśleli wciągani na członków mieszkańcy powiatu rybnickiego, ale do kieszeni Janka.

Jeśli się kto zwracał o zapomogi, Janek, mając do dyspozycji kilka różnych statutów, zawsze wynalazł jakiś paragraf, na zasadzie którego odmawiał udzielenia zapomogi. Nic dziwnego, że wreszcie miarka się przebrała i zawiadzeni w swych nadziejach członkowie powiadomili o wszystkim władze.

Przeprowadzona rewizja stwierdziła, że pomimo wielkich wpływów kasa wykazała tylko 600 złotych gotówką i weksli na 2 tysiące złotych. Na skutek powyższego Janka aresztowano i skierowano przeciw niemu sprawę do sądu. Aktem oskarżenia objętych zostało około 100 osób.

4 kardynałów, 5 arcybiskupów i 37 biskupów

W Kongresie ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu bardzo liczny udział wzięło wyższe duchowieństwo.

Z kardynałów, poza Legatem Papieskim ks. Prymasem Hlondem, uczestniczyli w Kongresie: Prymas Francji kardynał Verdier, Prymas Austrii, kardynał Innitzer i ks. kardynał Kakowski z Warszawy.

Z biskupów zagranicznych w obradach kongresowych brali udział: Scheiwiller z Szwajcarii, Robu z Rumunii, Breyer z Węgier, Kmetko, Carsky i Wojtassek z Czechosłowacji, Classen z Finlandii, Rożman i Viaradi z Jugosławii oraz Arno z Rodezii.

Z polskich arcybiskupów i biskupów uczestniczyli w kongresie: arcyb. metropolita Ropp z Warszawy, arcyb. metropolita Jałbrzykowski z Wilna, arcyb. metropolita Twardowski ze Lwowa, arcyb. Nowomiejski z Płocka i arcyb. Gall z Warszawy.

Z biskupów natomiast: Przeździecki z Siedlec, Łukomski z Łomży, Radoński i Owczarek z Włocławka, Okoniewski z Pelplina, Jasiński z Łodzi, Szlagowski i biskup W. P. Gawlina z Warszawy, Kubina z Częstochowy, O'Rourke z Gdańska-Oliwy, Sokółowski z Siedlec, Kubicki i Lorek z Sandomierza, Wetmański z Płocka, Tomaka z Przemyśla, Lisowski z Tarnowa, Rospond z Krakowa, Łakota, Barda i Kocyłowski z Przemyśla, Sonik z Kielc, Czarniecki, Bukraba i Niemira z Pińska oraz biskupi sufragani Laubitz z Gniezna i Dymek z Poznania. (jr)

Wykrycie szajki fałszerzy pieniędzy

Centralą przestępców była Łódź

Łódź, 29. 6. — Ostatnio na terenie powiatów łaskiego, sieradzkiego i innych zaobserwowano rozpowszechnianie wśród ludności wiejskiej falsyfikatów monet srebrnych 5 i 10-złotowych. Policja tych powiatów wspólnie z wydziałem śledczym w Łodzi zarządziła obserwację i dochodzenie, które w rezultacie doprowadziło do likwidacji szajki fałszerzy oraz kolporterów i aresztowała 10 osób, z tego połowę w Łodzi.

Jeszcze 21 bm. na targu w Rososzycy zatrzymano handlarza trzody Karola Dąbrowskiego, od którego odebrano 50 sztuk fałszywych 10-złotowych monet. Dąbrowski przyznał, że monety nabywał na Bałutach w Łodzi. Policja prowadząc dochodzenie, ustaliła, że niejaki Adam Miller ze wsi Zagajew znajduje się w stałym kontakcie ze swym bratem, zamieszkałym w Łodzi, znanym fałszerzem monet. Ustalono, że falsyfikaty wraz z Adamem Millerem odbierali Jan i Kazimierz, bracia Szczepańscy, i Józef Baraniecki ze Zagajewa. Rozpowszechniali oni monety już dłuższy czas, albowiem Baraniecki, który musiał płacić za falsyfikaty w hurcie 40 do 50 procent ich nominalnej wartości, podjął próbę wyrabiania monet na własną rękę i w jego mieszkaniu znaleziono pełny komplet narzędzi oraz pierwsze wyroby fałszywych monet.

W toku dalszego dochodzenia nici doprowadziły do Łodzi, gdzie, jak się okazało, mieści się centrala fałszerzy. Zatrzymano w Łodzi Zygmunta Mazgajczyka (Młynarska 49) i Jana Mille-

ra, bez stałego miejsca zamieszkania, który ukrywał się u kochanki. Dalej aresztowany został Żyd Icek Złotnicki (Krzyżowa 10), który był inicjatorem afery fałszerskiej i dostarczał potrzebnych przyborów, oraz Janinę Kulicową i Józefę Wyżyńską (Młynarska 44), które zajmowały się wraz ze Złotnickim rozpowszechnianiem monet w hurcie oraz w detalu na terenie Łodzi.

Od zatrzymanych odebrano narzędzia oraz znaczną ilość gotowych falsyfikatów i monet 5 i 10-złotowych. Wszystkich dziesięcioro członków szajki fałszerskiej osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Strajk pracowników autobusów

Wilno (tel. wł.). Trwający tutaj od pewnego czasu strajk pracowników autobusów miejskich przedłuża się, zaszedł bowiem ostatnio zwrot w zatargu pracowników z dyrekcją autobusów, który utrudnia bardzo wszelkie porozumienie.

Wobec tego, że dyrekcja autobusów zwolniła wszystkich pracowników z dniem 20 czerwca, 26-go zaś podała do wiadomości, że przyjmuje nowych, strajkujący odbyli zebranie, na którym postanowili trwać na dotychczasowym stanowisku i strajku nie przerwać.

Jaki obrót dalszy przyberze zatarg między pracownikami i dyrekcją — nie wiadomo.

Prenumerata miesięczna (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 2.— z miesięcznie. Nakład i czołunki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

Dzisiejsze oblicze Rumunii

Wśród inteligencji polskiej wiadomości o Rumunii i jej mieszkańcach są skąpe i białutne. Państwo rumuńskie jest dla naszego ogółu pojęciem nader mglistym.

Wiemy coś niecoś, że w Rumunii przeważa ludność rolnicza, że jest tam nadmiar zboża i wina, że mieszkanki Bukaresztu ubierają się elegancko i malują się jaskrawo, że oficerowie rumuńscy paradują w lecie w białych mundurach, ozdobionych bogato złotem, że wreszcie powszechne są tam nazwiska Popescu, Tatarescu lub Lupescu. Według naszej opinii, w Rumunii panuje jakby atmosfera przekupstwa, rozwiązłości i niedoleństwa. Mówimy często o „rumuńskich“ wyborach, a pojęcie rumuńskiego żołnierza czy urzędnika nie jest dla ogółu naszej inteligencji ani synonimem odwagi, ani żadnej innej cnoty.

Czy tak jest istotnie? Czy sądy nasze nie są powierzchowne, niesprawiedliwe?

Przed wszystkim stwierdzić należy, iż ocena Rumunii jest dla nas sprawą trudną, bo przyjęte u nas kategorie pojęć nie łatwo stosować można w odniesieniu do tego kraju. Rumunia tworząca geograficznie przejście pomiędzy naszym kontynentem i Azją, jest od wieków terenem, na którym krzyżują się wpływy Zachodu ze Wschodem. Rumunia, jednocząc w sobie pierwiastki kultury i cywilizacji wschodniej i zachodniej, jeszcze dzisiaj doznaje przemian, które w wyglądzie swoim zewnętrznym nie od razu pozwalają na ustalenie jakości i stosunku poszczególnych wpływów. Pierwiastki wschodnie w połączeniu z zachodnimi dają w wyniku produkt, który nieraz nie posiada żadnych cech wspólnych z elementami składowymi. Niczym w chemii.

Wystarczy chociażby wspomnieć, że na mowę rumuńską złożyły się: łacina, języki słowiańskie, turecki, węgierski, grecki, włoski, nowogrecki i francuski. Dalej, że kościół prawosławny jest w Rumunii panującym, a równocześnie istnieją tam po dziś dzień sekty unitarystów (znani w dawnej Polsce jako arianie) i gnosty-

ków, o których Europa już dawno zapomniała. Wreszcie, że piśmiennictwo rumuńskie aż do drugiej połowy ubiegłego roku posługiwało się cyrylicą, a wcześniejsze teksty rumuńskie, pisane literami łacińskimi, opierały się na pisowni węgierskiej lub niemieckiej Średniowiecze, jak my pojmujemy ten okres historii powszechnej, trwało w Rumunii do XIX wieku.

Cechą zasadniczą, która w dzisiejszych stosunkach rumuńskich rzuca się od razu w oczy i jest jak gdyby podstawą wszechrzeczy rumuńskich, to — łatwość życia. Rumuni, nawet najbiedniejsi chłopcy o prymitywnym zasięgu potrzeb, nie znają naszej ciężkiej walki o byt, naszego zmagania się z glebą i klimatem, naszego wysiłku o wolne miejsce przy warsztacie pracy. Ziemia rumuńska rodzi obficie i słońce rumuńskie jest łaskawsze, aniżeli nasze, choć ostre zimy i suche lata nie należą w Rumunii do wyjątków. Wnętrze ziemi rumuńskiej kryje kruszce i ropę, w rzekach jest nadmiar ryb, a lasy dają dużo taniego budulca. Chłop rumuński — 85 pct mieszkańców — miał ciężką dolę przez długie

został względnie późno, mianowicie dopiero pod koniec XVIII wieku. Nauka encyklopedystów francuskich budziła w Rumunach dążenie do zespolenia się z kulturą zachodnio-europejską. Jeszcze silniej działają hasła i nadzieje rewolucji francuskiej, a wreszcie, w latach 1810 do 1850, Rumunia zapożyczyła z Zachodu wzory liberalno-demokratyczne i powszechne wówczas hasła cywilizacyjne. — Na fundamencie wschodnich obyczajów i pojęć wyrosły w Rumunii instytucje polityczne i społeczne na modłę zachodnio-europejską. Fortny europejskie przejmowano tak szybko, że nie zawsze nadążono z wypełnieniem ich treści.

Jest to sprawa rozstraszona, że całkowity wpływ Rumunii do cywilizacji i kultury zachodnio-europejskiej, dokonany w ciągu ostatnich 150 lat, możliwy byłby także w tym, że uprzednio, w XV, XVI i XVII, Rumunia, ówczesne państwo włoskie i moldawskie, Polska infiltrowała silnie kulturą łacińską. Historia wpływów polskich w Rumunii jest obszerna i wszechstronna. Ciekawym jest również, że wpływy francuskie prze-



Bazylika klasztoru Curtea de Argeș, najcenniejszy zabytek średniowiecznej architektury rumuńskiej z XV wieku i przedmiot kultury ludowej, opracowywanej następnie dramatycznie przez wielu poetów rumuńskich.

jeszcze przedziej znikają. Najbardziej stałym bogactwem jest własność ziemska, aczkolwiek teraz, po wojnie, straciła wiele prerogatyw na rzecz uwłaszczonego włościan.

Kobiet rumuńskich nie można sądzić na podstawie tłumy elegantek, zalegających w godzinach popołudniowych i wieczornych Calea Victoria w Bukareszcie. Ogólnie jednak przyjęć można, że kobieta rumuńska dzięki swojemu temperamentowi i wschodniemu pociągowi do lenistwa i strojów wywiera silny wpływ na mentalność rumuńską. Mężczyźni uważają je raczej za niewolnice, aniżeli za towarzyski. Oczywiście i te sprawy podlegają w Rumunii rewizji i nie brak tam wybitnych i samodzielnych kobiet, ale mimo to dominuje tam nadal typ kobiety wschodniej.

Wiele nieporozumień na temat Rumunii powoduje jeszcze ta okoliczność, że zapominamy o tym, iż dzięki wynikowi wojny światowej Rumunia powiększyła swoje terytorium przeszło dwukrotnie (na około 300.000 km kw.) a liczbę mieszkańców prawie potroiła (niebawem 20 milionów). Rumunia na mapie geograficznej nie ma już kształtu buta. Wielka Rumunia jest kompleksem ziem o kształcie prawie okrągłym i zgrupowanym naokoło Karpat.

Rumunia jest położona centralnie w południowo-wschodnim układzie państw europejskich. Rumunia posiada wspólne granice z Polską, Rosją, Bułgarią, Jugosławią, Węgrami i Czechosłowacją. Dunaj, wspaniała spławna rzeka, łączy Rumunię z Austrią i Niemcami, a Morze Czarne z resztą świata.

Polacy myślą się przypuszczając, że wyświadczyli Rumunii nadzwyczajną łaskę, gdy uważają ją za swoją sojuszniczkę. Rumunia dzięki swojemu położeniu geograficznemu, bogactwu naturalnemu i coraz to bardziej okrzepłej państwowości jest pożądanym partnerem i aczkolwiek wydawać się to może nam dziwnym — o względy Rumunii zabiegają zupełnie szczerze takie mocarstwa, jak Francja, Anglia, Rosja i Niemcy. Rumunia podobna jest do ponętnej i bogatej kobiety, o której rękę stara się wielu konkurentów. Porównanie to nie jest bynajmniej przesadne. Rumunia — pomost między Europą i Azją — jest terenem, na którym ściera się bardzo różnorodne i bardzo silne wpływy zagraniczne. Posłowie państw obcych w Bukareszcie są w ciągłym ruchu i nieskończona jest liczba szfrowanych depesz, które wymieniają oni ze swoimi centralami. Wpływy obce powodują, że Rumunia dąży do zachowania niepodległości politycznej i gospodarczej musi skutecznie przeciwstawiać się obcym zapędom, względnie dbać o to, by — jak to się mówi — sprzedać się jak najdrożej. Dyplomacja rumuńska słynie ze swojej zręczności i zdaniem znawców przewyższa francuską, uznawaną za najlepszą.

Na zakończenie jeszcze jedno stwierdzenie. Otóż w powojennej Rumunii rozwija się bardzo silnie uczucie patriotyczne, które wielu obywatelom rumuńskim zastępuje prostrą religię. Wielka wojna zaspokoili terytorialne dążenia patriotów rumuńskich, ale postawiła społeczeństwo rumuńskie przed wielkimi zadaniami konsolidacji państwowej i narodowej, konsolidacji, od której zależna jest przyszłość Wielkiej Rumunii. Bezinteresowna miłość ojczyzny staje się w Rumunii udziałem coraz to szerszych warstw i niewątpliwie zwyciężając nastawienie materialistyczne spowoduje, iż wielki nasz sąsiad na południowo-wschodzie stanie się nam jeszcze bliższym i jeszcze miłszym.



Nowoczesny Bukareszt. Na lewo gmach telefonów, na prawo teatr narodowy.

wieki. Mimo ucisku zachował pogodne usposobienie i posiada wielkie uzdolnienie artystyczne, tak w kierunku poezji, jak muzyki i sztuk plastycznych. Odrodzenie narodowe Rumunii w wieku XIX nastąpiło tylko dlatego, że garść młodej inteligencji rumuńskiej oparła się w działaniu swoim o masy chłopskie i znalazła tam odzwierciedlenie i pomoc.

Wspomnianą łatwość życia obserwuje się jeszcze dosadniej w miastach rumuńskich. Korzystanie z dostępnych dóbr doczesnych jest tam najwyższym nakazem szerokich rzesz. W Rumunii praca jest dosyć i nie ma tam bezrobotnych w naszym pojęciu. Utrata posady nie jest tam dla inteligenta wielką tragedią. Ważniejszą sprawą jest zdobycie takiej sumy pieniędzy, by można było zaspokoić pragnienie wrodzonego Rumunom zbytku.

Ludność miast rumuńskich zawiera liczne elementy obce. Niemcy, Żydzi, Ormianie, Grecy, Węgrzy zachowują pozory lojalności wobec gospodarzy i oczywiście myślą tylko o sobie. Odsetek obcych jest w miastach rumuńskich bardzo poważny i aczkolwiek teraz ulega zahamowaniu, to jednak nie należy sądzić, że nazwisko o brzmieniu rumuńskim jest zawsze dowodem pochodzenia rumuńskiego. Szczególnie Żydzi mają wielkie upodobanie w pięknie brzmiących nazwiskach rumuńskich. Dużo też grzechów rumuńskich należy zapisać na ich rachunek.

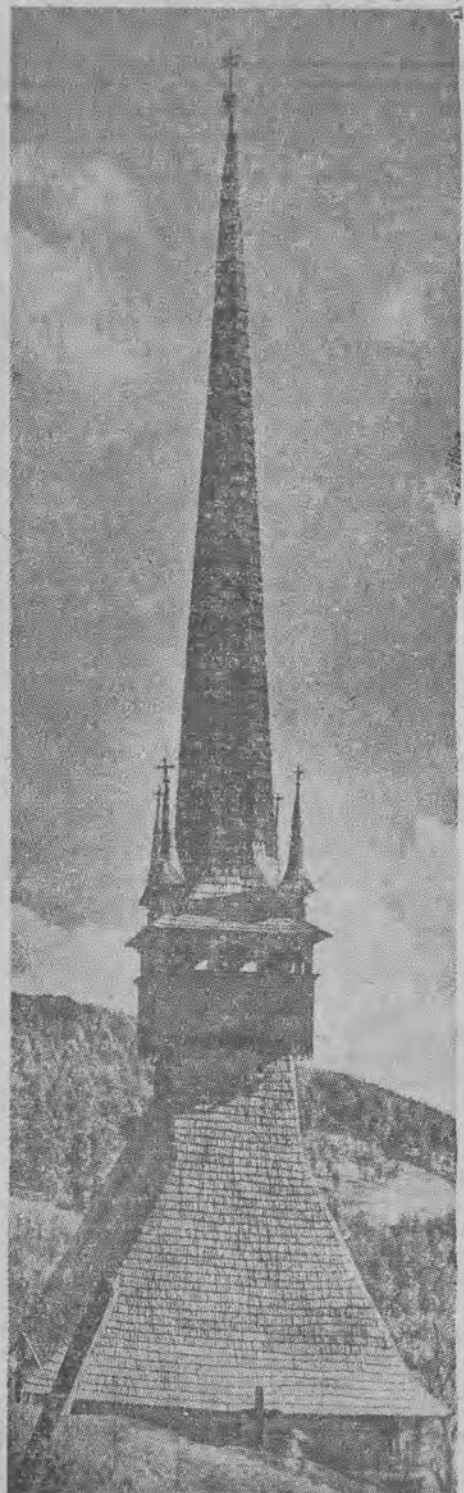
Materialne nastawienie Rumunów jako całości tłumaczy wpływy wschodnie, tureckie i nowogreckie, oraz w większym jeszcze stopniu brak więzów moralnych, których nie nakłada na nich kościół prawosławny, więzów, które katolikom wpoila w krew niesfalszowana nauka Chrystusa. Kościół prawosławny nie daje nic inteligencji rumuńskiej; nie uczy jej i nie prowadzi jej do wyższych celów. Jest tradycyjną instytucją, zasłużoną w historii zachowania cech narodowości rumuńskiej, ale dziś ma tylko charakter dekoracji, coraz bardziej zaslanianej przez państwo.

W ukształtowaniu dzisiejszego oblicza Rumunii ważną rolę odegrała Francja. Wpływ ten zapoczątkowany

nikąły do Rumunii za pośrednictwem Rosji, która w wyniku zwycięskich wojen z Turcją w roku 1812 zajęła Bessarabię i wniosła tam francuzczyznę, która już za czasów Katarzyny nadawała ton na dworze i w wyższych sferach rosyjskich.

Przejęcie do polityki rumuńskiej wzorów francuskich, liberalno-demokratycznych, rozwinęło w Rumunii życie polityczne z wszystkimi jego zaletami i wadami. W porównaniu z Polską życie polityczne i partyjne w Rumunii stoi na znacznie wyższym poziomie. Skala zainteresowań i znajomości spraw politycznych jest szersza i głębsza. Politycy rumuńscy, nawet ci, którzy nie mają nadziei dojścia do władzy, badają dokładnie nastroje i koniunktury, wyjeżdżają często za granicę, konferują, korespondują i dużo czytają. Bardzo często odbywają się w Rumunii zebrania polityczne, na których mówcy informują swoich zwolenników o sytuacji i wyciągają wnioski z własnych informacji i obserwacji. Polityką, nie tylko wewnętrzną, lecz również zagraniczną, interesuje się ogół i dlatego prasa rumuńska — aczkolwiek mamy o niej bardzo marne wyobrażenie — przewyższa naszą prasę rozpiętością zainteresowań i znajomością aktualnych spraw.

Oczywiście ogół ludności rumuńskiej — wspomniane 85 pct rolników — jest od uprawy roli, dawania rekryta i placena pośrednich podatków. W Rumunii rządzi inteligencja: urzędnicy, wojskowi i przedstawiciele wolnych zawodów. Jednak dużo inteligencji rumuńskiej wywodzi się ze stanu chłopskiego i pochodzenie to nie jest przeszkodą w zrobieniu kariery. Bardzo swoiste piętno nadają życiu rumuńskiemu bogactwo i kobiety. Legendarni bojarzy rumuńscy, których w swoim czasie notowano w Paryżu zaraz po rosyjskich wielkich księciach, należą przeważnie do przeszłości. Historyczne nazwiska rumuńskie ustąpiły miejsca tym, którzy dorobili się w nowszych czasach bądź na nafcie, bądź na wyrębie lasów, bądź na dostawach rządowych. Majątki w Rumunii powstają szybko, ale, zdaje się,



Wiejski kościółek w Rumunii z charakterystyczną wieżą, krytą gontami.